

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Zamach na króla jugosłowiańskiego we Francji

Król Aleksander zamordowany w Marsylii! Min. Barthou ciężko zraniony zmarł po operacji.

### Trzej generałowie zmarli z ran.



Jugosłowiańska para królewska.  
S. p. król Aleksander oraz jego małżonka  
królowa Marja.

### Poselstwo Jugosłowiańskie w Warszawie o zamachu

Warszawa. — Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie stwierdza, że na podstawie otrzymanych wiadomości podejrzewają, że zamachu dokonała grupa politycznych emigrantów chorwackich, względnie spiskowcy macedońscy.

Poza tem powstała wątpliwość co do tego, czy zabity rzekomy przywódca zamachowców istotnie brał udział w spisku.

Na miejscu zbrodni powstało tak wielkie zamieszanie, iż możliwym jest, że ofiarą padł ktoś z tłumu zupełnie niezamieszany w zbrodnię. Marsylijskie władze bez przeczeń dokonały wielu aresztowań.

Marsylja, 9.10. — We wtorek o godz. 4-ej po południu okrętem „Dubrownik” przybył z wizytą do Francji król jugosłowiański Aleksander. Królowa Marja udała się z Jugosławii do Francji pociągiem i dzisiejszej nocy miała się spotkać z królem w Dijon.

Gdy okręt „Dubrownik”, wiozący króla Aleksandra i świtę, przybył do portu w Marsylii, nastąpiło uroczyste powitanie zgodnie z ceremoniałem przez francuskie go ministra spraw zagranicznych Ludwika Barthou i generalicję francuską.

Po powitaniu król Aleksander wsiadł do auta wraz z min. Barthou i cały orszak ruszył ulicami miasta wśród szpalców manifestującej na cześć króla publiczności.

Nagle koło gmachu giełdy z tłumu do trzech pierwszych samochodów oddano około 20 strzałów rewolwerowych. Wśród tłumów powstała panika. Padło kilku rannych żołnierzy. Również kilku widzów z posród tłumu odniosło rany. Ranni są również operatorzy filmowi. Strzelający zamachowcy, których było około 10-ciu, zbiegli w zamieszaniu. Jednego z nich tylko zastrzelił policjant. Według innych wersji zamachowca tego zarząbał szablą adjutanta królewskiego, wyskoczywszy z auta.

Orszak, nie zatrzymując się, szybko pomknął do prefektury. Tu stwierdzono, że

król Aleksander odniósł trzy śmiertelne rany. Wszelki ratunek lekarzy okazał się daremny i

król Aleksander zmarł o godz. 5-ej min. 40 wiecz.

Minister Barthou odniósł rany w rękę. Początkowo sądzono, iż rana jest lekka, wobec jednak znacznego upływu krwi poddano rannego ministra natychmiastowej operacji i następnie transfuzji krwi.

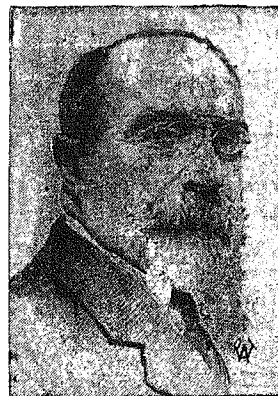
Wkrótce min. Barthou zmarł. Również podczas operacji zmarli trzej ciężko ranni dygnitarze wojskowi:

generał francuski George, admirał francuski nieustalonego nazwiska i generał jugosłowiański ze świty królewskiej.

Jak się okazuje, zamachu dokonali emigranci chorwaccy lub spiskowcy macedońscy.

Zabitym zamachowcem jest właściwy morderca króla niejak 36-letni Petrus Kalenen.

Kupiec z zawodu. Przybył on do Francji z Zagrzebia we wrześniu r. b.



S. p. Ludwik Barthou  
minister spraw zagranicznych Francji.

### Królowej Marji nie było w Marsylii.

Paryż. — Jak Havas z Marsylii donosi, królowa Marja nie przybyła do Marsylii na pokładzie krążownika, ale wyjechała do Francji pociągiem i zamierzała spotkać się z królem w Dijon.

Zamachu dokonano w chwili, gdy auto skręcało na Plac giełdowy.

Szofer, który prowadził auto króla, podaje o zamachu następujące szczegóły: W chwili, kiedy auto skręciło na Plac giełdowy, zbliżył się zamachowiec i dał do króla 4, albo 5 strzałów rewolwerowych. Pułkownik, znajdujący się obok króla rzucił się natychmiast z ostryżką szablą na zamachowca, który, dostrzeliwując się, począł uciekać. W cza sie tej ucieczki dosięgły go strzały policjantów.

### Morderca Piotr Kalenen

Paryż. — Zastrzelony przez policję zamachowiec nazywał się Piotr Kalenen. Urodził się 20 września 1898 r. w Zagrzebiu, gdzie później był właścicielem sklepu. Przy zamachowcu znaleziono paszport wystawiony 30 maja 1934 r. Kalenen przyjechał 28 września r. b. do Francji.

Sprawca zamachu po oddaniu strzałów został schwytyany przez policję i zastrzelony.

O motywach potwornej zbrodni nie zdołano dotychczas uzyskać ścisłych informacji. Pewne światło na kulisy tej po nurej tragedji rzuca fakt, że morderca miał należeć do emigracyjnej jugosłowiańskiej organizacji, zwalczającej dyktatorskie metody i rozwiązanie parlamentu przez króla Aleksandra.

### URZĘDOWE POTWIERDZENIE ZGONU MIN. BARTHOU.

Paryż. — Urzędowa agencja francuska Havasa potwierdza zgon min. Barthou, wskutek rany, odniesionej podczas zamachu. Min. Barthou zmarł o godz. 17.40.

## Król Aleksander zginął z ręki Chorwata.

Paryż. — Król Jugosławii Aleksander I-szy został zamordowany we wtorek o godz. 17.20 w Marsylii.

Morderca, młody Chorwat, zdołał przerwać kordon policji w chwili, gdy orszak królewski przejeżdżał przez Cannebiere, główną ulicę Marsylii. Dał on do króla 10 strzałów rewolwerowych. Śmiertelnie ranny król Aleksander został natychmiast przewieziony do prefektury, gdzie w kilka minut później umarł.

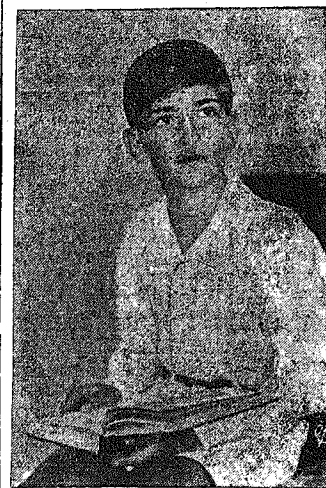
Minister Barthou został ranny w ramię. Tłum zliczował morderce.

Dramat rozegrał się w kilka minut po wspaniałem przyjęciu, jakim Francja powitała w swych granicach króla. Nieprzejrzane tłumy zaległy nadbrzeżne bulwary, kiedy o godz. 16 do marsylijskiego

portu wpłynął jugosłowiański krążownik „Dubrownik”, eskortowany przez 6 torpedowców francuskich, 12 łodzi podwodnych i eskadrę samolotów.

W towarzystwie ministra marynarki Petriego i kilku osób ze świty król Aleksander przybył motorówką do przybranego purpurą miejsca lądowania, gdzie przed szpalarem wojska oczekiwał go min. Barthou. Nastąpił moment serdecznego powitania. Orkiestra odegrała hymn jugosłowiański i „Marsylijanke”, poczem po krótkiej rewii wojska król Aleksander w otoczeniu francuskich ministrów i swej świty, akklamowany przez tłumy, odjechał w stronę miasta.

W kilka minut później rozegrała się tragedia, która pogrzyła całą Francję w żałobie.



11-letni książę Piotr  
następca tronu jugosłowiańskiego,  
obwołany dziś królem Jugosławji.

### KS. PIOTR KRÓLEM JUGOSŁAWJI.

Białogród, 10.10. — Rząd odbył całonocną radę. 11-letniego księcia Piotra obwołano królem Jugosławji.

## Szczegóły potwornego zamachu na króla Aleksandra i min. Barthou

Marsylja. — Ofiarą zamachu na króla Jugosławii padł także francuski minister spraw zagr. Barthou. Zamach na króla Jugosławii Aleksandra i francuskiego ministra spraw zagr. Barthou, został wykonany w kilka chwil po przybyciu króla na ziemię francuską. Król Aleksander zmarł o godz. 16.15, min. Barthou w jakiś czas później.

Korespondent United Press dowiaduje się następujących szczegółów: Zamachu dokonano w kilka minut po godz. 16-ej po poł. po zajęciu przez króla Aleksandra miejsca w samochodzie koło min. Barthou. W jednej chwili z błyskawiczną szybkością wypadł z tłumu jakiś osobnik, który oddał kilkanaście strzałów rewol-

werowych do osób znajdujących się w samochodzie.

Charakterystyczny jest szczegół, że morderca dokonał czynu niemal w identyczny sposób, jak dokonano słynnego zamachu w Sarajewie. Mianowicie wyskoczył na stopień samochodu i z odległości kilkudziesięciu centymetrów oddał do króla Aleksandra szereg strzałów. Król został trafiony siedmiu kulami w głowę i piersi i upadł bez przytomności na poduszki samochodu, zalany krwią.

Min. Barthou został również ciężko ranny i m. in. w lewe ramię. Króla Aleksandra odwieziono natychmiast do mieszkania prefekta policji marsylijskiej gdzie w kilka minut potem wyzionął ducha.

## Po zamachu w Marsylii.

Marsylja, 10.10. — Zwłoki króla Aleksandra złożono w gabinecie prefekta policji. Przez całą noc czuwali przy zwłokach dygnitarze francuscy i jugosłowiańscy.

Min. Barthou zmarł niemal jednocześnie z królem Aleksandrem.

Nieszczęśliwa królowa Marja dowiedziała się o tragedji po przybyciu pociągu do Desancon i odbywa dalszą drogę do Francji, do zwłok króla.

Z Londynu natychmiast wyjechał do

Francji 11-letni syn zamordowanego króla, książę Piotr, w towarzystwie angielskiego min. spr. zagr.

Trzecia ofiara zamachu gen. George należał do najwybitniejszych generałów francuskich.

Z posród kilku osób rannych jedna ko bieta zmarła w szpitalu. Zmarł także z ran policjant, który pierwszy strzelał do zamachowców.

Co do zabitego zamachowca, którego ciosami szablą powalił oficer francuski, to

strzelał on jeszcze leżąc na ziemi. Tłum złinczował go. Nie wiadomo, czy jest on głównym sprawcą mordu, czy tylko jednym z zamachowców. Nie podano też, czy zmarł, czy żyje w szpitalu. Nazywa się on Kolemian i należy do tajnej chorwackiej organizacji terrorystów.

#### NASTĘPCA TRONU JUGOSŁAWJI.

Belgrad. — Następcą króla Aleksandra, który padł w Marsylii ofiarą zamachu rewolwerowego jest książe Piotr, który obecnie znajduje się w pewnym kolegium w Anglii. Następcą tronu ma 11 lat.

#### TRZEJ GENERALOWIE ZMARLI Z RAN.

Paryz. — W czasie zamachu został także ranny general francuski George, domniemany następca gen. Weyganda, którego przewieziono do pobliskiego szpitala. Ponadto odniosło rany 2 policjantów i 3 dalsze osoby, wśród nich dwie kobiety.

Paryz. — Francuski general George oraz admirał francuski, którego nazwiska dotychczas nie podano — niewątpliwie chodzi tu o admirała Berthelot, jak

również pewien general jugosłowiański, zmarli w międzyczasie od odniesionych ran.

#### Piorunujące wrażenie W LONDYNIE.

Londyn. — Wiadomość o zamachu na życie króla Aleksandra jugosłowiańskiego wywarła w Londynie piorunujące wrażenie.

Śmierć króla Aleksandra porównywana jest do zamachu w Serajewie i z tego skutkami. Wrażenie potęgowane jest przez fakt, że 11-letni następca tronu ks. Piotr, jest obecnie w szkole pod Londynem, gdzie się wychowuje.

W kołach politycznych w Londynie podkreślają również niebawmę okoliczności, w jakich dokonano morderstwa i twierdzą, że zamach ten będzie miał bardzo ujemne skutki dla prestiżu Francji. W Londynie uważają bowiem za rzecz zupełnie niebywałą, aby Francja, zaprosiwszy króla Jugosłowian, nie była w stanie zapewnić mu należytego bezpieczeństwa i że już od samego początku jego wizyty na ziemi Francji stał się on ofiarą tego strasznego zamachu.

## NIE OMIJAJ SZCZĘŚCIA!

Wielka wygrana 1.000.000 krąży nad

## Kolekturą Antoniego Egera

Częstochowa, Aleja 14.

Niewielka ilość losów jest jeszcze do sprzedania.

licy są jeszcze w ręku powstańców. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane.

W okręgu górniczym Leon i Ponferrada dokonują powstania licznych aktów terroru i mordują policjantów. We wszystkich okolicznych wsiach popalono kościoły. Gdziekolwiek musieli się wojska wycofać i dopiero we wtorek odbierały stracone pozycje.

#### Także w Guipuzcoa jest położenie bardzo napięte. Z San Sebastiano donoszą o srogiej strzelaninie.

#### GROZBA BOMBARDOWANIA DOKÓW W BARCELONIE.

Barcelona. — Krąży tutaj pogłoski o bliskim ostrzeżeniu doków przez stojące na kotwicy okręty wojenne. Na wybrzeżu znalazły schronienie tysiące socjalistów, komunistów i anarchistów, wypędzonych tam przez policję z centrum miasta.

Według obliczeń, rząd, socjaliści wydali na przygotowanie rewolucji conajmniej 40 milionów pesetów. Stwierdzono iż posiadali oni zupełnie nowoczesną broń.

#### Bela Kuhn za kulisami rewolty?

Madryt. — Rewolucję w Hiszpanji zorganizować miał Bela Kuhn — takie pogłoski krąży w Madrycie i Barcelonie. Z powodu dalszej akcji anarchistycznej, liczącej w samej Katalonii 150.000 członków, doznał strajk generalny znacznego zaostreżenia.

We wtorek przed południem przewieziono 3.000 aresztowanych w czasie powstania Katalończyków na wyspy Baleary, gdzie odpowiadać będą przed sądem wojennym.

Cała hiszpańska flota śródziemnomorska skoncentrowana jest obecnie przed Barceloną.

W Hiszpanji południowej, w której dotąd panował spokój, rozpoczęła się walka powstańców z wojskami rządowymi.

Wśród tych okoliczności pacyfikacja Hiszpanji potrwa jeszcze dłuższy czas.

#### COMPANYS SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Paryz. — „Journal” donosi, że sąd wojenny, zebrany na pokładzie parowca „Uruguay”, skazał prezydenta Companysa i innych katalońskich radców państwowych na śmierć.

Rząd hiszpański wyroków tych jeszcze nie zatwierdził.

#### LERROUX ZAPOWIADA WPROWADZENIE DYKTATURY.

Madryt. — W Hiszpanji zanosi się na proklamowanie dyktatury. — Premier Lerroux oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że na wypadek, gdyby ze strony zbierającego się parlamentu nie otrzymał votum zaufania dla swej polityki oraz aprobaty wydanych zarządzeń jego celem stłumienia rewolucji, nie pozustanie mu nic innego, jak tylko wprowadzenie dyktatury.

## Poważny cios dla Jugosławii

### Opinia sfer politycznych w Warszawie.

Warszawa. — Wiadomość o zamordowaniu króla jugosłowiańskiego Aleksandra i ministra spraw zagranicznych Francji Barthou wywołała w Warszawie wstrząsające wrażenie.

Natychmiast zawiadomiono o tym tragicznym wypadku bawiących w Chodzieży Prezydenta R. P. i ministra Becka, który wydał odpowiednie zarządzenia podległemu sobie urzędowi.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że śmierć króla Aleksandra może mieć bardzo poważne następstwa polityczne, jeśli się zważy, że młode państwo jugosłowiańskie znajduje się jeszcze w fazie organizacji i powolnego zraźnia się poszczególnych członków, mających odrębną przeszłość historyczną, różne tradycje i kultury.

Podkreślają, że król Aleksander był,

wielką spójnią łączącą Serbów, Chorwatów i Słowenów w jeden organizm narodowo — państwowy.

Tylko dzięki jego osobistej popularności można było przezwyciężyć wiele przeszkód i trudności w scementowaniu Jugosławii. Śmierć króla zadaje zatem straszny cios samemu państwu i stawia go w pozycji bardzo niebezpiecznej.

Następcą tronu jest 11-letni chłopiec, który obejmie koronę pod nazwą Piotra II. Regentem aż do czasu pełnoletności młodego króla będzie prawdopodobnie stryjeczny brat zamordowanego króla Aleksandra dzielny żołnierz, świątły obywatel, książe Paweł.

Nie jest też wykluczone, że na wzór rumuńskiej regencji może trójosobowa i składać się nie tylko z ks. Pawła, ale i z wybitnych mężów stanu.

## Po krwawej rewolucji w Hiszpanji

### Rząd hiszpański ogłosił mobilizację.

Madryt. — W Hiszpanji zanosi się na ogłoszenie ogólnej mobilizacji.

Gabinet obraduje w permanence. Jakaś tajna radiowa stacja nadawcza zbraja obywateli do stawiania władzom zbrojnego oporu, rozpowszechniając równocześnie rozmaite tendencyjne pogłoski.

W Madrycie odczuwać się daje brak środków żywności. Celem ostatecznego stłumienia powstania w Asturji mają tam zostać odkomenderowane garnizony z Marokka hiszpańskiego.

### Walki nie ustają.

Madryt. — Powstańcy przypuścili kilkakrotnie atak na budynek głównego urzędu telefonicznego w Madrycie, posługując się karabinami maszynowymi.

Na prowincji walki trwają nadal. Przy likwidacji powstania w Asturji, wojska rządowe posługują się samolotami. Powstańcy obsadzili arsenał wojskowy w miejscowości Trubia w prowincji Oviedo, strzelając do wojsk rządowych z armat lotnych jednakże w krótkim czasie zostały uniemożliwione przy pomocy bomb, zrzuconych z samolotów. W czasie strzelaniny zburzony został doszczętnie kościół w Oviedo.

W jednej z miejscowości, położonej w pobliżu Saragossy, zdobyli powstańcy koczary piechoty. Po otrzymaniu posiłków, przystąpiły wojska rządowe do kontrataku, zmuszając powstańców do poddania się.

Z Walencji donoszą, że pewnego księdza katolickiego spalili powstańcy żywcem.

Ze względu na dalszą poważną sytuację, wydały władze rozkaz powołujący pod broń wszystkich kolejarzy od 20—38 roku życia bez względu na to, czy przylazli się do powstania, czy też nie.

#### ZA NIESTAWIENIE SIĘ DO PRACY SĄD WOJENNY.

Madryt. — Rząd wzywa robotników do natychmiastowego powrotu do pracy, gro

żąc w razie oporu postawieniem wszystkich robotników pod sąd wojenny.

Komenda miasta wydała do ludności odezwę ostrzegającą przed gromadzeniem się mieszkańców na balkonach kamienic i zwracając uwagę, że każdy, kto ukaże się na balkonie zostanie przez żołnierzy zastrzelony. Każdy, kto przechowywać będzie broń stanie przed sądem wojennym i może zostać skazany na karę śmierci. We wtorek rozpoczęły swą działalność sądy wojenne.

#### W ASTURJI PŁONA KOŚCIOŁY I LEJE SIĘ KREW.

Madryt. — Z prasy wtorkowej wynika, że powstańcy w części Asturji z miastem Gijon byli panami położenia i są jeszcze częściowo. Dopiero w nocy wojska rządowe zajęły Gijon po ostrzeżeniu go przez krążownika „Libertas”. Liczne wieś w oko

## Program powitania i pobytu prem. Gömbösza

### W WARSZAWIE.

Warszawa. — Ostatecznie ustalono, że węgierski prezes rady ministrów Goemboesz przyjedzie do Warszawy w niedzielę dnia 14 b. m.

Na powitanie premiera węgierskiego wyjadzie poseł węgierski w Warszawie p. Matouszka i radca Aleksander Lubieński z M. S. Z. do Zembrzydow, gdzie p. premier przesiądzie się do polskiego wagonu salonowego, oddanego do jego dyspozycji. P. Goemboeszowi towarzyszyć będzie w podróży 5 osób z jego gabinetu i z M. S. Z. węgierskiego.

W Warszawie na dworcu powitają p. Goemboesza prezes ministrów prof. Kozłowski, minister spr. zagr. Beck oraz przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. Prawdopodobnie premier Goemboesz zamieszka w apartamentach przyzwydm Rady ministrów jako gość rządu polskiego.

W poniedziałek 15-go b. m. premier Goemboesz złoży fizyty urzędowe premierowi Kozłowskiemu, min. Beckowi, pierw-

szemu wicemin. spraw. wojsk. gen. Kasprzyckiemu, zastępcy mu nieobecnego w Warszawie ministra spraw wojskowych Marsz. Pilsudskiego.

Następnie premier Goemboesz złoży wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przyjęty będzie na audyencji przez P. Prezydenta R. P.

W godzinach popołudniowych odbędą się rewizyty premiera Goemboesza członków rządu polskiego.

We wtorek dnia 16 b. m. premier Goemboesz zwiędzać będzie miasto, lotnisko na Okęcu oraz koszary 1-go dywizjonu artylerji konnej im. gen. Bema. Tegóż dnia o godz. 1-szej po poł. nastąpi podpisanie polsko-węgierskiej umowy w sprawach kulturalnych, poczem premier Goemboesz weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez ministra spraw zagr. Becka. O godz. 17-iej odbędzie się w apartamentach: zajmowanych przez premiera Goemboesza konferencja prasowa dla dziennik-

arzy polskich i korespondentów zagranicznych. Wieczorem w poselstwie węgierskim odbędzie się obiad, a następnie raut.

W środę dnia 17 b. m. rano premier Goemboesz odjedzie do Krakowa, skąd po zwiedzeniu miasta wyjadzie wieczorem w drogę powrotną do Budapesztu.

## TELEGRAMY

### UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ RÓŻANCOWEJ W WATYKANIE.

Miasto Watykańskie. — W prywatnej kaplicy papieskiej w Watykanie odbyło się z okazji uroczystości M. Bożej Różańcowej, w obecności Ojca św. nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Giobbe, dziekana prywatnych kapelanów papieskich. W nabożeństwie wzięli udział liczni dostojnicy dworu papieskiego z ks. prał. Calliori i ks. prał. Mella w zastępstwie mistrza dworu na czele.

### NOWE ZAMACHY BOMBOWE W AUSTRJI.

Wiedeń. — W ostatnich 24 godzinach wysadzono dwie uliczne kabiny telefoniczne w powietrzu, co było wskazywać na ponowne rozpoczęcie akcji terrorystycznej.

Dotąd jednak niewiadomo, czy w akcji tej wnieśli się hitlerowcy czy komuniści, solidaryzujący się po rewolucji lutowej i lipcowej z taktyką hitlerowców.

### POPRAWIENIE MIĘDZYKRAJOWEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Genewa. — Urząd statystyczny Ligi Narodów opublikował obecnie ciekawe dane co do rozwoju gospodarki światowej. Z cyfr tych wynika, że największe nasilenie światowy kryzys gospodarczy osiągnął w r. 1932, w którym to roku na jesieni zanotowano równocześnie największą liczbę bezrobotnych.

### PREMIER PANAMY ZAGINAŁ.

Panama. — Wielkie zaniepokojenie panuje o los premiera panamskiego Gallila Solisa, który odleciał w niedzielę w południe z dwoma postami samolotem do Garachine nad Oceanem Spokojnym i zaginął w drodze. Samolot musiał prawdopodobnie wylądować gdzieś w dżungli. Na poszukiwania wysłano inne samoloty, które jednak wróciły z niczem.

### URLOP HITLEROWCÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. — Wedle krążących obecnie w Wiedniu wiadomości na temat dalszej ewentualnej akcji hitlerowskiej na terenie Austrii, otrzymał mieli hitlerowcy austriackiej nakaz chwilowego zaprzestania wszelkich czynów wyrotowych aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saary, którego wynik wpłynąć może również na dalsze ukształtowanie się sytuacji w Austrii. Wobec tej przerwy wszyscy członkowie tajnej organizacji S. S. w Austrii zostali na razie urlopowani. Hasłem polityki hitlerowskiej ma być obecnie uprawianie polityki pojedynczej wobec Austrii.

### MIANOWANA RINTELENA NASTĘPCĄ RINTELENA

Wiedeń. — W miejsce dr. Rintelena zamianowany został poseł austriacki w Rzymie dotychczasowy poseł Austrii w Bukareszcie dr. Alois Villgruber.

W ten sposób zdementowane zostały pogłoski, jakoby na stanowisko posła austriackiego we Włoszech upatrzony był major Fey, który zresztą, jak puszca się tutaj powszechnie, z dniem 1 listopada nie będzie już zasiadać w gabinetie austriackim.

### PAUL CAZIN LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ.

Paryz. — Bawiący obecnie w Warszawie znany pisarz francuski Paul Cazin, tłumacz „Pana Tadeusza”, otrzymał na grodzie literacką im. Paulée de Meunreault w Dijon za książkę „La Tapisserie des jours”. Nagroda ta przyznawana jest za utwór literacki, zawierający najpiękniejszą strofę ku chwale wina.

**BUDOWA KAPLICY W RARANCZY.**

Czerniowce. — Z inicjatywy Związku Stow. polskich w Rumunii zawiązał się w Czerniowcach komitet budowy kaplicy legionowej w Raranczy, z przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji polskich, oraz polskiej ludności włościańskiej z Raranczy. W planach komitetu leży wybudowanie kaplicy mauzoleum, w której byłyby złożone zwłoki legionistów polskich, poległych w okresie wojny światowej na Bukowinie, rozproszone obecnie po różnych cmentarzach wojskowych.

**STARCIE POLSKIEGO PATROLU GRANICZNEGO Z LITEWSKIM.**

Wilno. — W nocy z 6 na 7 b. m. w rejonie Sejny na granicy polsko-litewskiej doszło do starcia pomiędzy polskim i litewskim patrolami granicznymi. W czasie starcia strażnik litewski Kasperowicz został ranny w nogę. Ze strony polskiej nikt szwanku nie poniósł.

**Delegacja nauczycielska u prez. Sławka.**

Warszawa. — Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjęta była dnia 9 b. m. przez prezesa klubu parlamentarnego BB. plik. Sławka. Delegacja przedstawiła p. prezesowi Sławkowi położenie szkolnictwa i zajął stanowisko wobec zamierzonego wprowadzenia stałych opłat w szkołach powszechnych oraz projektowanego obniżenia 7-letniego obowiązku szkolnego.

Przedstawiciele nauczycielstwa wystąpili z propozycją generalnego rozwiązania zagadnienia szkolnego, przez wstawienie do budżetu ministerstwa oświaty odpowiednich kwot na budowę szkół powszechnych. Ewentualny deficyt miałyby być pokryty drogą wewnętrznej pożyczki szkolnej, która byłaby rozpisana na wiosnę 1935 r.

Prezes Sławek oświadczył delegacji, iż z najlepszą wolą rozwiązywałby wszystkie projekty dotyczące szkolnictwa powszechnego.

**Zapis 2.000.000 zł.**

dla Muzeum Narodowego w Warszawie. Warszawa. — W testamentie ś. p. hr. Jakuba Półockiego znajduje się również zapis wartości 2.000.000 zł. dla Muzeum Narodowego w Warszawie.

Na zapis ten składają się obrazy, portrety, gobeliny, rzeźby, antyczne meble i t. p.

**ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO KONTROLERA POCZTOWEGO W RÓWNIEM.**

Równe. — Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo podrywając sobie gardło brzytwa kontroler urzędu pocztowego w Równem Brzozowiec Franciszek, lat 48. Skorzystał on z nieobecności żony i córki w domu i targnął się na życie. Brzozowiec był sumiennym urzędnikiem i policja nie znalazła śladu żadnych nadużyć, któreby mogły popchnąć dena ta do tragicznego kroku. Powód samobójstwa jest więc narazie nieznanym.

**Napad na kasę dworca**

miał na celu zdobycie pieniędzy dla partii komunistycznej.

Łódź. — Przed sądem okr. rozpoczął się sensacyjny proces, który odslania kulisy zuchwałego napadu rabunkowego na kasę kolejową dworca Łódź — Kaliska, dokonanego dn. 30 marca 1932 r.

W dniu tym między godz. 5-tą a 6-tą po poł. do kasy kolejowej, w której znajdował się kasjer Marceł Uminski, wtargnęli dwaj osobnicy, którzy steroryzowali w mierzonemi rewolwerami kasjera, żądając wydania gotówki. Kasjer zdołał uruchomić sygnał alarmowy, dzięki czemu policja odcięła napastnikom drogę i na korytarzu wywiązała się strzelanina.

Jeden z napastników, Karol Kurzwald, widząc, że droga jest odcięta, wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życia. Drugi natomiast, Władysław Mendrecki, poddał się. W dniu 20 kwietnia 1932 Mendrecki stanął przed sądem doraźnym i skazany został przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie. P. Prezydent Rplitej skorzyszał z prawa łaski i zamienił Mendreckiemu karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Policja prowadziła w dalszym ciągu do

**PIĘKNOŚĆ, której czas nie zgasi nadaje cerze mydło Palmolive**

Widok pięknej, gładkiej twarzyczki dech prawie zapiera. Każda kobieta wygląda młodo, bez względu na wiek, gdy potrafi zachować świeżą, dziewczęcą cerę. Jeśli tego pragniesz Palmolive — mydło młodości — spełni Twe marzenie!

Dzisiaj rozpocząć należy ten zabieg piękności

Cożdziennie rano i wieczorem wcielaj łagodnie oblitaj piarfe mydła Palmolive w naskórek twarzy, następnie spłucz ją ciepłą, a potem zimną wodą. Wkrótce spostrzeżesz, że dzięki mydłu Palmolive zyskałaś czarującą cerę.

**PALMOLIVE**

Nie tylko mydło — to środek upiększający



Mydło

Władząc

70 gr

chodzenia, które trwały półtora roku. Po upływie tego czasu ustalono, że w napadzie brali udział jeszcze dwaj inni sprawcy, których nazwiska zna przyjaciółka Mendreckiego, Zofia Skropiszewska. Według informacji, nadeszłych do policji, na pad miał podłoże nie rabunkowe. Szło o zdobycie pieniędzy dla partii komunistycznej, do której należał zarówno zmarły Kurzwald, jak i Wędrecki. Mendrecki, przesłuchiwany już w więzieniu, przyznał się, że napad był zorganizowany dla partii komunistycznej. Za zarobowane pieniądze miało organizować bojówki terrorystyczne i prowadzić walkę z fabrykantami. Inicjatorem tej organizacji był Kurzwald. Miano kupować dla organizacji materiały wybuchowe i broń. Planowano zamachy bombowe na urząd śledczy, urząd wojewódzki i sąd okręgowy.

W wyniku tych dochodzeń zaiedli w wtorek na ławie oskarżonych czterej osobnicy pod zarzutem współudziału w na padzie na kasę kolejową: Marjan Swarcz, oskarżony o opracowanie planu napadu, ponadto o należenie do partii komunistycznej, Franc. Wisniewski, elektromonter, zatrudniony na dworcu Łódź - Kaliska, Ant. Pasiak i Józef Kawczyński, woźny kasy kolejowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, które trwało kilka godzin. Oskarżeni nie przyznali się do winy.

Proces potrwa dwa dni.

**Sąd klubowy**

w sprawie sen. Wyrostka.

Warszawa. — Sąd klubowy B. B. w składzie sen. Evert superarbiter, pos. Gliński i sen. Roman arbitrowie, zakończył 8 bm. przewód w sprawie Wyrostek — Siarczyński, przesłuchaniem trzeciego eksperta adw. Domańskiego.

W kołach B. B. zapewniają, że opinie ekspertów pp. Pełskiego, Rymowicza,

Domańskiego w kwestji, czy adwokatowi radnemu przystoi bronić wobec komuny interesów postronnych, nie są zgodne. Orzeczenie będzie złożone prezydium B. B., które po zapoznaniu się z jego osnową, poweźmie decyzję co do ostatecznych konkluzji.

**Bandycki napad na ambulans pocztowy.**

Kielce. — Wczoraj o godz. 8.30 wiecz. pod Chęciami dokonano napadu na ambulans pocztowy. Trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wstrzymało w odległości pół kilometra od stacji wóz pocztowy, kursujący między miasteczkiem Chęciny, a stacją kolejową Chęciny. Bandydzi oddali szereg strzałów, steroryzowali i poczyliłoją i zrabowali worek pocztowy z 300 złotymi. Za bandytami zarządzo no natchmiast posćić.

**SAMOLOTEM „NA GAPE” Z WARSZAWY DO KATOWIC.**

Katowice. — Wielkie zdumienie na lotnisku w Katowicach wywołał fakt, kiedy po przybyciu samolotu pasażerskiego z Warszawy w dniu 9 b. m. z kabiny wysiadł młodociany chłopiec, który przyleciał bez biletu, ukryty w magazyniku samolotu. Młodocianym amatorem powietrza nie podroży „na gape”, pchanym żądzą prządy, okazał się 14-letni Szułstuh Aleksander z Sochaczewa, w. warszaw skiem.

Chłopca zatrzymano i oddano do dyspozycji dyrekcji policji w Katowicach, celem odesłania go do domu.

Staraniem współkolęgów klasy VII, przy Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza, odbędzie się w dn. 12 b. m. t. j. w piątek o godz. 8 r. w kościele Najśw. Marii Panny anobozństwo żalobne za duszę tragicznie zmarłego ś. t. p.

**Zbigniewa Szaniawskiego**

na który zaprasza się rodziców, krewnych i znajomych.

**KRONIKA**

Częstochowa 11 Października Czwartek  
Dziś — Emuljana m.  
Jutro — Maksymiliana bisk.  
Wschód słońca o godz. 5,59  
Zachód „ „ „ 17,02  
Kalendarzyki historyczne:  
Pogrzeb króla Aleksandra w Wilnie 1506 r.

— **Rekolekcje OO. Paulinów na Jasnej Górze.** Od 11 do 22 listopada r. b. Ojcowie Paulini na Jasnej Górze będą odbywać swoje doroczne 10-dniowe rekolekcje, więc też w tym czasie nie będą mogli oddawać się pracy dla wierznych, którzyby chcieli przybyć na Jasną Górę.

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** W dzisiejszą środę rano wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, donoszący obszernie o zamordowaniu w Marsylii króla jugosłowiańskiego Aleksandra oraz min. Barthou przez zamachowców chorwackich.

Nasz dodatek nadzwyczajny wywołał duże poruszenie w mieście i był rozchwytywany.

— **Zjazd delegatów cechów cukierniczych.** W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd delegatów cechów cukierniczych Rzeczypospolitej Polskiej liczące reprezentowanych przez mistrzów cukierniczych, między innymi ze Lwowa, Poznania, Lublina, Stanisławowa, Torunia, Częstochowy i innych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolu-

cję, w której postanowiono powołać do życia komitet wykonawczy jako reprezentację wszystkich cechów cukierniczych w Polsce na okres przyszłego zjazdu do walki z projektem zespolenia rzemiosła cukierniczego z piekarskim i w celu uzyskania od władz należytego przedstawicielstwa interesów cukierników we wszystkich izbach rzemieślniczych i w Związku izb rzemieślniczych oraz polecić powołanemu komitetowi uzyskanie od władz ścisłego rozgraniczenia cukiernictwa i piekarnictwa.

**Z odczytu ks. kan. Metlera o popularyzacji astronomii w Polsce.**

W ub. wtorek wieczorem w sali Magistratu dyrektor miejskiego obserwatorium astronomicznego, ks. kan. B. Metler, wygłosił nader interesujący odczyt p. t. „Popularyzacja astronomii w Polsce”.

Prelegent w pięknych, pełnych wzniosłych apostofoi poetyckiego polotu słowach przeistotł audytorjum w sferę ziemskie, w dalekie mgławice gwiazd, sięgając w nieznierności przestrzeni, skierował ten lot zaziemiści, czyniąc zadość pragnieniom ludzkiej duszy, ku nieskończoności, ku Bogu, świadomemu swego dzieła, którem jest wszechświat.

W dalszym ciągu odczytu prelegent podkreślił, iż w Polsce mamy obecnie dwa towarzystwa astronomiczne: Polskie Tow-

Astronomiczne, liczące w swem gronie tylko profesorów w liczbie około 12-tu, oraz Polsk. Tow. Przyjaciół Astronomii, którego liczba członków wynosi kilkaset osób. Towarzystwa te, jednocząc się wzorem francuskiego Tow. Astr. w jedną wspólną organizację, zyskałyby na sile i dalszym rozwoju. Można przystąpić do własnych, wydawnictw, a członkiem mógłby być każdy; od uczonego profesora do absolwenta szkoły powszechnej.

Zainteresowanie astronomią istnieje, a np. w Częstochowie 1500 osób znalazło chwilę czasu, aby w ciągu ub. roku przybyć do obserwatorium astr. w parku Staszycza i dokonać ciekawych, pouczających obserwacji.

Stanowisko Częstochowy, zajęte na polu astronomii, podtrzymywane przez ks. kan. Metlera, uważane jest przez astronomów polskich i zagranicznych za najodpowiedniejsze miejsce do popularyzacji wiedzy astronomicznej wśród szerszych mas społeczeństwa, odwiedzającego Sanatorium Jasnogórskie.

Odczyt nagrodzony został oklaskami.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w środę, o godz. 8-jej wiecz. znakomita komedia Perzyskiego: „Lelekomyślna siostra”.

— **Oględne stosowanie więzienia.** Ostatnio zdarzały się wypadki zamykania w aresztach ludzi podejrzanych o jakies wrokozenie. Jednak po pewnym czasie ludzi tych wypuszczano, względnie po dłuższym okresie sprawę umarzano. Podobno sprawę zamykania w aresztach ureguluje w najbliższym czasie ministerstwo sprawiedliwości.

— **Opieka nad bezpaństwowymi.** Polski Czerwonym Krzyż przejmie od d. 1 listopada r. b. opiekę nad bezpaństwowymi w Polsce. Osoby te, przeważnie emigranci rosyjscy, legitymują się paszportami Nansenowskimi.

Opieka nad bezpaństwowcami, zamieszkałymi w Polsce, sprawowane była dotychczas przez delegata komitetu Nansenowskiego przy Lidze Narodów.

Liczba bezpaństwowców w Polsce obliczana jest na kilkadziesiąt tysięcy osób.

— **Obniżka cen w wagonach restauracyjnych.** W wagonach restauracyjnych międzynarodowego towarzystwa wprawa donowiono cennik. Cena obiadów, jak i dań pojedynczych obniżona została w granicach od 10—15 proc.

**Zbiórka ofiar w naturze na rzecz powodzi.**

W okresie 15—25 b. m. Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzi łącznie z Polskim Czerwonym Krzyżem urządzą w całym mieście powszechną objazdową zbiórkę ofiar w naturze na rzecz powodzi.

W tym celu miasto podzielone zostało na rejony, w których w wyżej wym. okresie czasu przedstawicielki organizacji ko biecych odpowiedzialnie upoważnione obchodzić będą mieszkania i lokale i zbierać przygotowane dary w naturze.

Aby ta, tak ważna dla Państwa akcja odniosła jaknajlepszy skutek, Komitet za mierz wykorzystasz wszelkie możliwe środki propagandowe, a więc rozrzuć po mieszkaniach i rozlepi 20.000 ulotek, zwrócić się do tuł. Kurji Biskupiej z prośbą o propagandę z ambon w nadchodzącą niedzielę, zwrócić się od Inspektoratu Szkolnego o spowodowanie agitacji przez młodzież szkolną do rodziców, odmiś się do organizacji społecznych i zawodowych o propagandę wśród członków i przez



członków, przygotowując transparenty, wykorzysta megalomanię miejską.

Straty spowodowane przez powódź wyrażają się cyfrą około 130.000.000 złotych wówczas gdy dotychczas zebrano w całej Polsce około 6.000.000 zł.

Luka zatem, jaka pozostała do zapelnienia, jest olbrzymia i niezbędny jest dalszy wprost spontaniczny wysiłek całego społeczeństwa, aby choć w części zagościł bliźni i osuszyć łązy, pozostałe po rozszalałym żywiole.

— **Redukcja zarobków komorników.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje nowe przepisy o nadzorze nad komornikami i o podziale pobieranych przez nich opłat. Dotąd komornicy pobierali na utrzymanie swych kancelaryj 40 procent opłat, uiszczanych przez klientów. Obecnie przewidziane jest zmniejszenie tych wpływów do 30 procent.

— **Ułatwienia dla podróżnych.** Wchodzące w życie nowe prawo celne, zawiera szereg ułatwień dla podróżnych. Zwalniane od cła mogą być używane aparaty fotograficzne, jak i małe maszyny do pisania, o ile nie zachodzi podejrzenie, że są one sprowadzane celowo dla sprzedaży, a służą jedynie dla użytku podróżnych.

— **172.914 częściowo zatrudnionych.** Według ostatnich obliczeń biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba częściowo zatrudnionych wynosiła w sierpniu r. b. na terenie całej Polski — 172.914 osób.

Przez jeden dzień w tygodniu zatrudnionych było 4.814 osób, przez dwa dni 11.262 osób, przez trzy dni — 50.588 osób, przez cztery dni — 54.954 osób, wreszcie przez pięć dni w tygodniu — 51.256 osób.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrocie prywatnym 5.24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, rubel złoty 4.58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, dolar złoty 8.91.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 10 na 11 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

— **Groźba urznięcia głowy.** Świata Stanisław, zam. przy ul. Chłopińskiego nr. 229, zameldował w policji, że Sypuła Marjan, zam. w tymże domu, grozi mu urznięciem głowy, dlatego, że ten pobił się z jego ojcem.

— **Kradzież skór.** Bożydar Antoni z Częstochowy zameldował o skradzeniu mu z wozu pomiędzy Radomskiem a Radzianami paczki skór twardych, wartości 300 zł. Skóry były własnością Ochmana z Radomska.

**„Btylanty” do pierścieni**

w rękach funk. Straży Granicznej. W tych dniach funkcjonariusze Straży Granicznej Inspektoratu Wieluń przytrzymał mieszkanca wsi Działaszyna Haskela Gnieśława, przy którym znaleziono większą ilość wyrobów szklanych oraz oczka do pierścionków i kolczyków. Jak wynika z dochodzenia, Haskel

Gnieśław otrzymał towar ten za pośrednictwem żydowskich kupców z Praszki.

„Szkiełka” skonfiskowano i odesłano do Urz. Cel. w Praszce. Haskła zaś połączono do odpowiedzialności karnoskarbowej.

— **Nieuczciwa dozorczyń.** Zameldowano w policji, że dozorczyń domu nr. 6 przy ul. Alei Wolności — Słaba Maria przywłaszczyła sobie znalezione obrączkę złotą p. J. Michałaka, zam. przy ul. Paulińskiej.

— **Dziecko bez rodziców.** Przy ul. Ogrodowej zatrzymane zostało dziecko pięciomiesięczne lat około 3-eh, pozostawione bez żadnej opieki. Dziecko przesłane zostało do Opieki Społecznej. Poszukuje się rodziców.

— **Kradzież szkła i cylindrów do lamp naftowych.** Sztanderski Stanisław, ul. Kręta 9, zameldował w policji, że w sobotę około godz. 3 na szosie pomiędzy Radomskiem a Kamińskiem nieznaną sprawcą skradł z wozu 60 szt. cylindrów do lamp naftowych i 50 szt. szklanek, wartości 15 zł. Rzeczy te były własnością Woźnicy Szai, zam. przy ul. Katedralnej 13 w Częstochowie.

**Ciężkie pobicie**

za odmowę dania pieniędzy na wódkę.

Henel Czesław, przechodząc w dniu 9 b. m. o godz. 19-ej przez ulicę Małą, został zaczepiony przez 3-eh osobników. Osobnikami tymi byli: Walczak Stanisław, lat 52, wraz z dwoma synami Bolesławem i Stanisławem.

Od zaczepionego zażądali pieniędzy na wódkę. Ponieważ Henel kategorycznie odmówił, został on przez wymienionych ciężko pobity po głowie.

O wybryku Walczaka i jego synów na padnięty zameldował w policji, w wyniku czego Walczakowie zostali zatrzymani i przekazani władzom sądowym.

— **Echa kradzieży u ks. Koźlickiego.** Dochodzeniem policyjnym zostało ustalone, że współnikami kradzieży, popełnionej w mieszkaniu ks. prof. Koźlickiego przy ul. Waszyngtona 28, byli: Radziach Wiktor, zam. przy ul. Krótkiej 46/48, i Sikorski, Wacław, zam. przy ul. Warszawskiej 37, którzy zostali osadzeni w więzieniu.

— **Zmarła wskutek krwotoku płucnego.** Dnia 9 b. m. o godz. 21 robotnica fabryki „Stradom” Jamina Kuźma, lat 20, zam. w Blesznie, dostała krwotoku płucnego i po upływie 1 godziny 15 minut zmarła. Zwozki umieszczono w kosciny szpitala Najświętej Maryji Panny.

— **Pożar we wsi Zawady.** W dniu 6 b. m. o godz. 23 w zabudowaniach Trojaka Andrzeja we wsi Zawady, gm. P. — powpół, powstał pożar, który strawił: stodołę z drzewa, krytą słomą wraz ze zbożem, obórę z drzewa, krytą słomą, dach na oborze murowanej oraz i szopkę. W oborze spaliła się jedna krowa. Ogólne straty wynoszą około 2000 zł. Jak ustalono, pożar powstał z zaprószenia ognia.

**Tkliwie serce p. Molika**

Za chęć uwolnienia kanarka — 1 rok więzienia.

Należby może nie spodziewał się, że Józef Molik, 16 razy karany za różnego rodzaju przestępstwa, ma nadzwyczajnie tkliwe i dobre serce. Wydał się to na pozór zdumiewające.

— Już taki jestem... ale nie dodał popularnie... zimny drań. Właśnie z „miętkim sercem” wszedł do mieszkania dr. Szlajchera w Częstochowie.

Celem wizyty nie była, jak się okazało na rozprawie sądowej, zwykła pospolita kradzież. Józef Molik wbrew miemianiom o nim, postanowił raz w życiu spełnić dobry uczynek i ni mniej ni więcej, jak tylko uwolnić kanarka z opresji.

— Tiu, tiu, kanarek chęć cukru, powiedziałem — rzekł przed sądem. — Miałem na celu, żeby się nie denerwował, gdyż jak wiadomemu jest, nie mogę znieść aby się płaszek męczył?

— Jakto męczył?

— Pospolicie, przynajmniej, dał skrzydła drzwiczkami od klatki, więc rzecz biorąc poniekąd miłośniemu, chciałem go właśnie uwolnić. Klatka, a w szczególności więzienie jest sprawą ewentualnie bez nadzieje nieprzyjemną. Znaśmienie tego miałem uczynić ów ruch — gdy weszła panna do sąpziatania, inaczey garkośluk zwany — i pyta, co robie?

— Jakto co robie. Dobra sobie. Kanarkowi z pomocą idę. A pozatem odczepię

się panna ode mnie spowodu nie mam czasu.

— Czasu nie masz! — powiedziała — to w kremiale go będziesz miał, ty kanarkowy tato, obrońco opierzonych. Policję potem zawołała.

— Złapali mnie za kołnierza, za kłapy — rozkbił się nagle — i za co? Za to, że kanarkowi chciałem użyć w niedoli zoologicznej, że tak powiem, a nawet zapisać się i na członka Tow. Zwierzęcego. Oczemili mnie za to jeszcze przed szanownym sądem.

Tu Józef Molik nie wytrzymał i ryknął piaczem na dowód swej szczerzej niewinności i dziejącej mu się wielkiej krzywdy. Sędzia był jednak innego zdania i zwrócił oskarżonemu uwagę: — Proszę przestać płakać, bo będzie wilgoć na sali.

— Przestać, kiedy serce bolejące mam? Nie mogę! Niech wszyscy wiedzą, że jestem tkliwego usposobienia.

Mało jednak pomogło tkliwe płakanie, gdyż sąd skazał Molika na 1 rok więzienia.

Po wyroku niedoszły członek „Tow. Zwierzęcego” odjechał „związoną karetką” do więzienia, gdzie już odsiadując przedostatni wyrok półroczny za kradzież. Prawdopodobnie Molik po ostatnim wyroku da sobie spokój z kanarkami i po odciępieniu kary wypłyźnie na widownię z grubszą salką.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**PREZYDENT FRANCJI W MARSYLII.** Paryż, 10.10. — Prezydent republiki udał się do Marsylii celem złożenia hołdu pośmiertnego królowi jugosłowiańskiemu Aleksandrowi i ministrowi spraw zagranicznych Barthou.

**Zarządzenia po zamachu.**

**WOJSKA JUGOSLOWIAŃSKIE NA GRANICY AUSTRII.** Paryż 10.10. — Premier Doumergue zwołał natychmiast nadzwyczajną radę ministrów. W imieniu rządu francuskiego premier Doumergue wyda proklamację do narodu francuskiego i jugosłowiańskiego, zapewniając, że przelana w Mar

syli krew cementuje na wieczne czasy przyjaźń dwu sprzymierzonych narodów. W Paryżu łaigi przygotowane na powitanie króla zostały owinięte kirem żalobnym. Teatry zamknęły podwoje.

Skutki wczorajszych wypadków mogą być nad wyraz doniosłe, nie tylko na Bałkanach, lecz i w całej Europie.

Wszelka komunikacja kolejowa i telegraficzna między Jugosławią a Austrią jest przerwana. Granica została wzmożniona silnymi oddziałami armii serbskiej.

W kołach politycznych istnieją nastroje trwożne oraz obawy, że sytuacja w Europie skomplikuje się jeszcze bardziej.

**Szczegóły tragedji w Marsylii**

**GEN. GEORGES, MARSZ. GEN. DIMITRIJEWICZ I ADMIRAŁ BERTHELOT POLEGLI NA MIEJSCU ZAMACHU.**

Marsylja 10.10. — Król Aleksander po zamachu był przeniesiony do prefektury. Stwierdzono, iż jedna kula trafiła w okolicę serca, druga w brzuch. Wobec poważnych obrażeń wewnętrznych, jakie spowodowały kule, wszelka pomoc okazała się próżną. Król zmarł w obecności przedstawicieli władz i oficerów, należących do świty.

Minister Barthou, który usiłował przyjąć królowi z pomocą, został ranny w ramię i w brzuch. Min. Barthou usiłował ratować króla i rozpiął mu mundur.

Po przewiezieniu do szpitala min. Barthou był przeniesiony na salę operacyjną, gdzie trzech chirurgów postanowiło, że konieczna jest amputacja lewej ręki, która była strzaskaną kulą rewolwerową. Podczas operacji nastąpił silny krwotok. Powstała konieczność dokonania transfuzji krwi. Niestety, wszelkie wysiłki lekarzy okazały się daremne. Ostatnie wyrazy ministra Barthou były: „Cierpię bardziej”.

Paryż 10.10. — Z Marsylii donoszą, że generał Georges i admirał Berthelot, prefekt Tulonu, odnieśli ciężkie rany i zmarli. Również marszałek jugosłowiańskiego dworu królewskiego, generał Dimitrijewicz, zmarł wskutek odniesionych ran.

Sprawcą zamachu jest niejaki Kalman. Znalezione przy nim dwa nabite rewolwery.

**KRÓLOWA MARJA W MARSYLII.**

Marsylja, 10.10. — Królowa Marja w drodze do Francji kilkakrotnie mdlała w pociągu. Jest oszołomiona nieszczęściem. Po przybyciu do Marsylii, prowadzona przez panią Herriot pod rękę, udała się do ratusza, gdzie leżą zwłoki króla Aleksandra.

**GEN. GEORGES ŻYJE!**

Marsylja 10.10. — W ostatniej chwili agencja francuska donosi, że pogłoski o śmierci ranionego gen. Georges'a na szczęście nie odpowiadają prawdzie.

**Smierć mordercy**

Marsylja, 10.10. — W ostatniej chwili donoszą, że zabójca króla Petrus Kalman zmarł.

Ustalono, że nie jest on obywatelem jugosłowiańskim, lecz czesochłowackim, obywatelstwo to jednak uzyskał przez opcję, urodził się bowiem w Zagrzebiu w Jugosławji.

Zabójca miał na ramieniu wytatuowane litery W. W. R. O., co oznacza inicjały te rotystycznej organizacji macedońskiej. Morderca już powalony przez policjantów na ziemię nie przestawał strzelać i zranil jeszcze 7 osób, niektóre bardzo ciężko. Policja przesłuchuje naocznych świadków zamachu. Jeden z operatorów kinowych nakreślił cały przebieg zamachu. Taśma zostanie natychmiast wywołana i posłuży, jako dokument dla śledztwa.

**Kronika sportowa**

Nojl ma dopiero 25 lat! Zawodnik poznańskiego Sokola, Józef Nojl, który podczas obecnych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie tak dzielniezymał się za Lehtinenem i Petersonem i osiągnął na 5 km. świetny czas 15:08,4, liczy obecnie 25 lat. Pierwszym jego sukcesem był bieg „Kurjera Poznańskiego” w r. ub., gdzie zajął drugie miejsce. Następnie w r. b. na Narodowym Biegu na przełaj w Warszawie, zajął niespodziewanie pierwsze miejsce. Ostatni wynik wysuwa Nojla do rzędu szkolnych biegaczy europejskich. P. K. Ol. — bez trudułd poszukiwani — ma już jednego „olimp picyka”, którym powinien się troskliwie zająć. Nojl nazywają już następcą Kusocińskiego.

**38 piłkarzy w obozie treningowym.** Do obozu treningowego piłkarskiego, który odbywa się w Warszawie w dniach 8 — 12 października rb. przed meczami z Rumunją i Lotwą (14 paźd.) kapitan związkowy, p. Kaluza, wyznaczył następujących graczy: Łódzki K. S. — Frymariewicz, Gartecki, Karasiak i Król. Wisła — Artur, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II i Balcer. Pogoń — Albański, Matjas II, Niechciol i Hanin. Legja — Keller, Martyna, Nawrot i Szaller. Cracovia — Zieliński, Ciszewski, Doniec, Pajak i Mysiak. Ruch — Peterek, Wilimowski, Urban, Włodarz, Gemza i Dziwisk. Garbarnia — Wilczkiewicz, Pazurek, Riesner, Lesiak i Haliszka. Warta — Fentowicz, Szerkie i Kryszkiewicz. Warszawianka — Makowski, Podgórze — Koczwaro. Polonia — Bulanow i Szczepaniak.

**LEKARZ DENTYSTA Stanisław Parczyński** przeprowadził się z ul. Dąbrowskiego Nr. 6 na ul. Kilińskiego Nr. 14, i piętro. Przyjmuje od 10—13-ej i 16—19-ej.

— Zebranie Pań zarządu św. Wincentego a Paulo. Zarząd Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Rodziny prosi panie członkinie o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie w dniu 11 b. m. o godz. 4 i pół po poł. do malej salki Katedralnej. Sprawa ważna.

**Dr. A. WOLBERG powrócił** Choroby skóra-weneryczne ordynuje codz. od 5-8 ul. Aleja Kościuski 25 tel. 13-67 (rog Janogórskiej)

**FUTRA** najtaniej w firmie **M. AJDELMAN** ul. Piłsudskiego 7 i piętro.

**DWA POKOJE** z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Śląska nr. 24 m. 2. 2886

**DO WYNAJĘCIA** 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, Raclawicka 24.

**POTRZEBNA** inteligentna panna do 8-mio letniego chłopca na przychodnię z pomocą w nauce. Wiadomość u p. Kornberga, Aleja 6.

**PRZEPISYWANIA** na maszynach i tłumaczenia przyjmuje Koncesjonowane Biuro Podania Franciszka Francuzka, III Aleja 55, tel. 2490

**ZGUBIONO** losy naboże w Kolekturze p. Egera do pierwszej klasy N-ry 30396 C-D, 47057 C-D, 79247 C-D, 112725 D i 119397 B. Znalazcę upraszam o zwrot przed ciągnięciem do sklepu „Gońca” za wynagrodzeniem. — Zastrzeżenia zbrojne.

**SKLEP** spotywczy do sprzedania — cena przystępna, ul. Dąbrowskiego nr. 9, Mazurkiewicz. 2887

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego z gotowaniem potrzebna zaraz. Wiadom. u p. Poliszewski: sklep spotywczy, ul. Dąbrowskiego nr. 17.

**POKÓJ** ładnie umebowany, słoneczny, z utrzymaniem, lub bez, Aleja Wolności nr. 33 m. 4. 2873

**UDZIELAM** tanio lekcji muzyki na skrzypkach początkującym, III Aleja 65 m. 1.

**REKAWICZKE**, damska z lewej ręki, jedwabna, bez, zgubiłam dn. 9 b. m. wieczorem w przejeździe ul. Śląskiej do Kościuski. — Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą do sklepu „Gońca”. 2035

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Spółecznej wydz. na imię Antoni Drózd, za Nr. 4265345. 2038

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Spółecznej wydz. na imię Estera Izbicka.

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Spółecznej wydz. na imię Julia Jędrka.

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Spółecznej na imię Władysława Młynczak.

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Spółecznej na imię Bronisława Cierpiatow, ska. 2888

# Zyciorys zamordowanego króla Jugosławii

Król Aleksander, drugi syn króla Piotra Karageorgiewicza i księżniczki Zorki Carnogorskiej, urodził się 17 grudnia 1888 w Cetyniu.

Po abdykacji swego starszego brata Jerzego, 25 marca 1909, został proklamowany następcą tronu i zajął się gorliwie sprawami armii.

Podczas pierwszej wojny bałkańskiej w październiku 1912 r., objął komendę pierwszej armii serbskiej, na czele której odniósł nad Turkami wielkie zwycięstwo pod Kumanowem.

24 czerwca 1914 objął regencję z powodu choroby swojego ojca, która sprawowała aż do jego śmierci, t. j. do 16 sierpnia 1921 r. Następnie wstąpił na tron, jako król Serbów, Chorwatów i Słowenów i złożył przysięgę na t. zw. Widów dańską konstytucję. Po złożeniu przysięgi, gdy opuszczał parlament, o mało nie padł ofiarą zamachu bombowego.

Król Aleksander ożenił się 8 czerwca 1922 r. z księżniczką Marią rumuńską.

Zasługi króla Aleksandra dla zjednoczenia trzech plemion południowo-słowiańskich i utworzenie wielkiej Jugosławii są ogromne.

Ogólny podziw wzbudzała jego niezłomna postawa i osobiste bohaterstwo w czasie wielkiej wojny światowej, podczas której stał na czele armii serbskiej.

Po początkowych zwycięstwach nad Austrią, gdy jesienią w r. 1915 armie austriacka, niemiecka i bułgarska załazy Serbię, król Aleksander na czele resztek swego wojska dokonał strasliwego pochodu przez góry Albanii ku morzu.

Następnie zreorganizował swą armię na Korfu i wziął udział w kampanii koalicji wspólnie z marszałkiem Franchet de Esperey na froncie macedońskim, gdzie dokonał przebitcia frontu niemiecko-bułgarskiego i przez piorunujący marsz na Monastyr przyczynił się do stosowania teroru. Konflikt ten zwłaszcza zaś z emigrantami, którzy zbiegli za granicę, pozostaje do dzisiaj otwarty.

W ostatnich latach na tle centralizacji państwa popadł w ostry zatarg z autonomistami chorwackimi, którzy niejednokrotnie w walce tej posuwali się do stosowania teroru. Konflikt ten zwłaszcza zaś z emigrantami, którzy zbiegli za granicę, pozostaje do dzisiaj otwarty.

# Zyciorys ministra spraw zagr. ś. p. Ludwika Barthou

Ludwik Barthou urodził się 25 sierpnia 1862 r. w Oloron. Studiował prawo i był adwokatem, oprócz tego bardzo wydawnie poświęcał się dziennikarstwu.

W r. 1889 został wybrany posłem ze swego okręgu rodzinnego Dolnych Pirenejów. Należał do partii radykalnej, w niektórych jednak wypadkach zbliżał się do prawicy.

Po raz pierwszy został ministrem w gabinetie Dupuy w r. 1894, piastując tekę robót publicznych. Następnie był ministrem spraw wewnętrznych w r. 1896, ministrem robót publicznych w r. 1903, w latach 1906—1909 za premierstwa Clemenceau ministrem poczty i ministrem sprawiedliwości w gabinecie Brianda.

W r. 1913 po upadku Brianda powierzył mu prezydent Poincaré utworzenie rządu. W tym czasie przeferował ustawę o 3-letniej służbie wojskowej.

W r. 1913 w sprawie wielkiej pożyczki nie otrzymał większości w parlamencie i podał się do dymisji.

Podczas wojny w r. 1917 był Barthou w gabinecie Painlevégo przez krótki czas ministrem spr. zagranicznych.

Po wojnie w szóstym gabinecie Brianda był ministrem wojny, a następnie ministrem sprawiedliwości.

W roku 1922 został prezesem komisji reparacyjnej, które to stanowisko zajmo-

wał do r. 1926. Oprócz tego w czasie wojny z Abd el Krimem w r. 1925 był generalnym prezydentem w Maroku.

Następnie jako jeden z czołowych polityków Francji wchodził w skład wielu gabinetów, stawał również na czele rządu, a ostatnio piastował tekę ministra spraw zagranicznych w gabinecie Doumergue'a.

Barthou był członkiem Akademii Francuskiej. Był on wielkim znawcą dzieł Wiktora Hugo i namiętnym bibliografem.

# Projekt centralizacji wszystkich

## UBEZPIECZAŁN SPOŁECZNYCH.

Warszawa. — Jak się agencja „Press” dowiaduje, zapada decyzja w sprawie reformy organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zmiany polegają przede wszystkim na tym, że wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych grupowane będą w jednym zakładzie. W miejsce istniejących obecnie 4-ech odrębnych zakładów, a to: Ubezpieczeń pracowników umysłowych, Ubezpieczeń robotniczych, Ubezpieczeń chorobowych i Ubezpieczeń od wypadków, stworzonym będzie jeden zakład ubezpieczeń społecznych z odpowiednimi działami wewnętrznymi. Pewne czynności manpu-

# KUP LOS do klasy I

w znanej szczyślewej kolekturze gdzie padł

**MILJON ZŁOTYCH**  
**J. WEKSLERA**  
**I ALEJA Nr. 6.**

# Z KRAJU

(—) Wygrał proces na podstawie przysięgi przed rabinem. Między prezesem Związku kupców żydowskich, Helmanem a właścicielem domu, Semigranem, w Równem, toczył się spór o niezapłacone komorne. Semigran twierdził, że mu Helman jest winien za komorne 1300 zł., czemu Helman zaprzeczał. Sprawa oparła się o sąd. Nie było jednak żadnych dowodów. Do sądu został więc zawezwany rabin rządowy i Helman złożył przed nim przysięgę. Na tej podstawie wygrał powództwo.

(—) Nieetyczny czyn adwokata. Do warszawskiej Rady adwokackiej wpłynęła skarga na żydowskiego adwokata Reinberga, który, korzystając z internowania w Berezie Kartuskiej jednego z adwoka-

tów, który prowadził sprawy pewnego banku zagranicznego, chciał zająć jego miejsce. P. Reinberg w liście, skierowanym do banku, napisał, że doradca prawnego banku został skazany prawomocnym wyrokiem na ciężkie roboty za wystąpienia antypaństwowe. Jak wiadomo, zestano do Berezы odbywa się w drodze administracyjnej na podstawie decyzji sędziowskiego śledczego.

# Wzięcie skuty kajdanami

wyskoczył z pociągu wraz ze strażnikami.

Z Łucka donoszą: Podczas eskortowania w pociągu osobowym więźnia komunistycznego Aleksę Sołowjewa z więzienia w Łucku do sądu grodzkiego w Rzywiczach, na piątym kilometrze przed Kivercami więzień, mimo, że był skuty kajdanami, wyskoczył z pociągu, pociągając za sobą eskortującego go policjanta, posterunkowego Witczaka, który, upadłszy nieszcześnie, doznał złamania ręki i nogi oraz ciężkich kontuzji głowy.

Więzień zbiegł, zaś posterunkowy Witczak przewieziony został do szpitala powiatowego w Łucku.

(—) Niezwykłe odzyskanie skradzionej biżuterji. Z Warszawy donoszą: Właściciel magazynu jubilerskiego przy ul. Elektrycznej 15 p. Kamiński, był już 9 razy doszczętnie okradany.

Ostatnio przed 5 tygodniami okradziono go doszczętnie przez podkop. Onegdaj przyszedł do magazynu Kamińskiego handlarz branży jubilerskiej Juda Lichtenberg, który przedstawił Kamińskiemu do sprzedaży kolekcję biżuterji. Po obejrzeniu kolekcji Kamiński stwierdził, że przyniesiona przez Lichtenberga biżuterja stanowi jego własność, zarabowana mu podczas ostatniej kradzieży. Wobec tego Kamiński wezwał policję, która Lichtenberga aresztowała.

Lichtenberg wskazał, że biżuterję kupił od jubilera Draga z ul. Nalewki 39, nie wiedząc oczywiście, że pochodzi ona z kradzieży, zwłaszcza u Kamińskiego, do którego przyszedł tę biżuterję sprzedać.

Aresztowano Draga i w ten sposób po nitce do kłębka policja trafiła do włamywaczy, których również aresztowano



W pociągu najmilej spędzisz czas — czytając najpoprzytniejsze pismo miejscowe „Goniec Częstochowski”.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI

# Stefan Czarniecki

## w dobie potopu szwedzkiego

Król Jan Kazimierz, ponownie licząc się i z tą drugą ewentualnością, pismem z dnia 10 lutego obarczył Stefana Czarnieckiego nowym, bardzo odpowiedzialnym obowiązkiem, ale natury już ściśle dyplomatycznej. Zlecił mu, aby za zbliżeniem się do Prus, podjął rokowania celem skłonienia przechylającego się ku królowi szwedzkiemu, elektora brandenburskiego do zbrojnego wystąpienia przeciw Szwedom. Tak w jednym jak i w drugim wypadku, poza innymi ubocznymi względami, Czarnieckiemu głównie chodziłoby o tymczasowe przeniesienie teatru wojny jak najdalej od Lwowa, „pókiży całe wojsko nie wróciło do króla (Jana Kazimierza), poczem obywatele wsparci wojskiem ruszyliby na ratunek Ojczyzny”<sup>1)</sup>.

Posuwając się wdół Wisły, pod Zawichostem Czarniecki połączył się z innymi pułkami za nim podążającymi, gdzie do zameczku na wyspie Wisły „wokóło oplynionego” przypuścił ochotnikiem poskok po tarciach i drzewach, zamek zapalił i zajął. Knechty niemieckie w liczbie około 100 — z wyjątkiem dowódcy i starszego, których odstąpił Czarniecki królowi do Lwowa — przyjęli służbę w dragonii Czarnieckiego. Następnie pociągnął dalej Powiśle, wysyłając w straży przedniej rotmistrza Samuela Rogowskiego lewym, a pułkownika Wojniłowicza prawym brzegiem wdół Wisły, aż hen wedle Janowca i Kazimierza<sup>2)</sup>, i niczego nieprzecezuwających Szwedom, to strzelał, to żywym do króla odsyłał, tak, że „pełne turnie alianki kurdygardy Szwedów były”<sup>3)</sup>. Po drodze „garnął się do niego zewsząd ochotnicy, a on z nich w krótkim czasie karnych i wywiczonych zrobił żołnierzy”<sup>4)</sup>. „Bóg zapłać, że rozumiesz jako wojskiem rządzić Ani ty żołnierzowi dasz powtórnie błądzić Zostawać w posłuszeństwie ani się buntuje

Kiedy i siebie wtenczas nic nie konesderuję”<sup>5)</sup>. „Gdzie stanął wzbuchał ogień, kto go zobaczył czuł się dzielniejszym”<sup>6)</sup>.

„Szczęście miał z cnotą złączone, powagę w wojsku dla surowej komendy, każdy go szanował dla odwagi jego, bo w największe niebezpieczeństwa komenderując żołnierza sam przodował, swej krwi nie żałował, po cudzą sięgając... Na żołnierzyków bardzo był srogi, powiadając, iż łatwiej znużony i głodny żołnierz posłuszny komendzie, niżeli próżniący i w dostatkach będący, jakoż między dywizją jego, żadnego buntu nie było, chyba w niebytności... nawet Tatarowie znali go, kochali...”<sup>7)</sup>.

Tak więc dzięki mistrzowskiemu kierownictwu Czarnieckiego, rozpoczyna się w dziejach wojny polsko-szwedzkiej nowy okres. Zniknęła dawna oświebłość szlachty; szlachta i lud masowo garnęły się do szeregów, także i niektóre z polskich chorągwi, pełniących jeszcze służbę przy boku króla szwedzkiego, poczynali opuszczać jego szeregi<sup>8)</sup>, a triumfujący dotąd Szwedzi, zaczęli odczuwać na swoich karkach, ostrze brzozy polskiego. Coraz to większa połać kraju oswoabdana od najeżdżycy mogła chwycać za broń. Tu i ówdzie oporna jeszcze szlachta umiał Czarniecki i siłą zmuszać do posłuszeństwa Janowi Kazimierzowi<sup>9)</sup>. Jak wielki popłoch wywoływało wśród Szwedów samo imię Czarnieckiego, między innymi świadczy i uniwersał pułkownika - gubernatora szwedzkiego obwodu sandomierskiego Jana von Essen, wydanego z Krzysztoporów (niedaleko Sandomierza) w dniu 6 lutego 1655 r. „Nadeszły, jakom przewidywał w poprzednim uniwersałach, z nowotnymi swymi wodzami chorągwie kwarciane i jak jedni tak drudzy, okazali swą przewrotność, gwałcać szlachtę i za karkli biorąc, z domu wywlocząc i do buntu przeciw królowi szwedzkiemu ze sobą pociągając. Teraz uszli za Wisłę, lecz już swój zostawili, a straszac Kozakiem, Tatarzynem i Turczyinem. odgrają się w tych towarzystwie w Zawiaśli wrócić, by szlachtę wraz z sobą w ostatnie wtarciać nieszczęście. Strwożoną przeto

tem wszystkim szlachtę bratersko upominam, by się ustrazycie nie dali i do bronii nie rwali, bezpiecznie i spokojnie w dobrach swych siedząc i pewnymi będąc protekcji Króla Szwedzkiego”.

Posiadanie, bardzo ważnej dla Szwedów linii Wisły było poważnie zagrożone; kołdon nadwiślańskich warowni, rozdzielających ognisko pożaru walki wywołanej od reszty Rzeczypospolitej, był przzerwany. W pozostałej części kraju rozgorzała krwawa walka partyzancka, wiaząc znaczne sily szwedzkie, jak w Poznaniu Claudiusa Rholambusa, w Kościanie, we Wieluniu i okolicznych wrowniach, Wrzeszczewicza, w Kaliszu Sadowskiego i wiele pomniejszych załóg po różnych miejscowościach województw poznańskiego i kaliskiego. (Quot arces tot domini erant)<sup>10)</sup>, razem około 10.000 przeważnie piechoty. W Krakowie i w otaczającym go wieńcu warowni jak np. we Włocławku był zachowany partyzancki generał Würtz ze swoim kilkunastu tysięcznym wojskiem<sup>11)</sup>, którego zadaniem było trzymać w ryzach posłuszeństwa obszar południowo - zachodnich województw, a zwłaszcza Podhalę, oraz pogranicze śląsko-wielkopolskie — i wraz z Duglsem w Sandomierzu<sup>12)</sup>, oraz kilkunastu tysięcznym wojskiem Oxenstierny w Warszawie bronić ważnej strategicznie linii Wisły. Sam Karol Gustaw w zajęciu Torunia i innych nadwiślańskich miejscowości, zakonczywszy kampanję pruską traktatem przyrzeczającemu mu ze strony elektora brandenburskiego, posilił w liczbie 2.000 jazdy i 1.000 piechoty — stał główną kwatery w Elblągu, podczas gdy jego generał Stenbock oblegał Malborg i kusił się o zdobycie Gdańska, stojących wiernie przy boku Rzeczypospolitej. Opanowawszy tak całą Wisłę mającą dla nich nieylchianie ważne i komunikacyjne i ściśle strategiczne znaczenie, jako linii oparcia od strony przeciwnika napierającego ze wschodu. Kusząc się o Gdańsk, chodzący Szwedom o opanowanie uścia Wisły i zapewnienia sobie najkrótszej i najdogodniejszej drogi do Szwecji.



Wystawa obozownictwa i turystyki harcerskiej.

Otwarta została w Warszawie wystawa obozownictwa i turystyki harcerskiej. Na zdjęciu — jeden z uwidocznionych na wystawie momentów gospodarstwa życia harcerskiego — naprawianie garnków.



## Ze świata

(X) **Poswięcenie uczonego bakterjologa**, Dyrektora laboratorium fizjologicznego w Sorbonie paryskiej, prof. Jacques Rister, uległ zakażeniu podczas badań nad mikrobrami i musiał poddać się ciężkiej operacji. Jest to już piąta operacja, którą przechodzi. Znakiem uczonego w związku z prowadzonymi przez siebie badaniami. Bohaterstwo prof. Ristera, który trwa z niezmienną odwagą na swoim stanowisku, narażając się ciągle na niebezpieczeństwo zakażenia, jest przedmiotem gorących dyskusji wśród studentów paryskich, doceniających w pełni zasługi uczonego dla dobra wiedzy i ludzkości.

(X) **Dalje**. Piękne te kwiaty hodowla których tak się rozpowszechniła i dała tyle odmian wspaniałych, zachwycając wzrok nasz wówczas, gdy inne kwiaty już kwitły, nie były wcale sprowadzane z ojczyzny swej, Meksyku, do Europy dla piękności swojej. Około 130 lat temu przyrodnik szwedzki, dr. Dahl, bawiąc w Meksyku, zauważył, że bulwy tych roślin uprawnych jadane są przez krajowców, sprowadził więc rośliny te do Europy w zamiarze rozpowszechnienia używania ich bulw

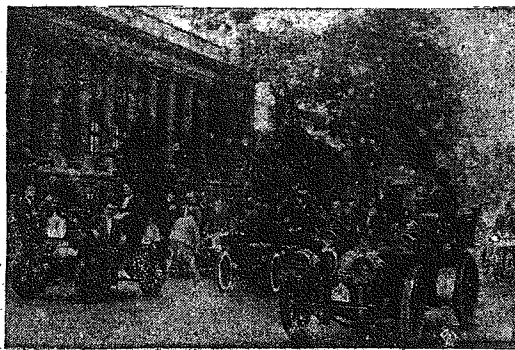
tak, jak kartofli.

Bulwy jednak roślin Dahla nie przypadły do smaku Europejczykom, a może zmieniły swój smak pod wpływem klimatu, dość, że dalej (zwane georginiami od nazwiska Jana Georgiego, ucznia Linneusza) nie znalazły uznania, jako pożywienie. Natomiast ogrodnicy szybko się strzegli możliwości wytworzenia z nich roślin ozdobnych, a hodowla dąży w tym kierunku wydała, jak wiemy, i wydaje zadziwiające rezultaty.

Jednego tylko wszelkie wysiłki ogrod-

Wyciąg samochodów z r. 1900.

W związku z otwarciem wielkiego Salonu Automobilowego w Paryżu odbył się tam w tych dniach oryginalny wyciąg samochodów, pamiętających za rany przemysłu samochodowego. Do wyciągu dopuszczone były maszyny zbudowane nie później niż w r. 1900. Na zdjęciu — samochody uczestniczące w wyciągu przez Pałacem Elizejskim.



ników dopiąć nie zdołały, mianowicie, nadania woni tym pięknym kwiatom.

## Zbiory marek pocztowych jako prezent ślubny.

Na zamku królewskim J. Kr. M. króla W. Brytanji, Jerzego V, odbywają się gorączkowe przygotowania do obrzędu ślubnego, który połączy wzięciem małżeńskim młodą parę: księżniczkę grecką Marynę i królewicza Jerzego, księcia Gloucester. Tymczasem do zamku napływa ze wszystkich stron imperium setki prezentów ślubnych, niebylejakich, bo np. jeden z maharadzów nadesłał wspaniały brylant wagi 82 karaty, a znowu jakiś anonimowy ofiarodawca przesłał księżniczce wspaniały diadem z szafirów.

Najdroższy jednak i najcenniejszy bodaj z prezentów otrzyma młody obłubieniec od swego ojca. Król zdecydował się rozstać ze swoim synym na cały świat z zbiorami marek pocztowych i dać go w prezencie najmłodszemu synowi. Niełatwo przyszło zapewne królowi, który jest zapalonym filatelistą, rozstać się ze swoimi zbiorami, na skompletowanie których poświęcił dziesiątki lat. Zbiory filatelisty króla składają się z kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, wśród których figurują bezcenne wprost marki, jak np. z wyspy św. Maurycego, marek tych są na świecie tylko 2 egzemplarze i znajdują się one w posiadaniu króla. Za niebieski znaczek św. Maurycego z

podobizną królowej Wiktorji zapłacił król Jerzy swego czasu ładną sumę 10 tysięcy funtów. Druga marka jest koloru żółto-czerwonego i nabyta była za sumę 600 funtów. Poza tem w zbiorach królewskich figurują narzędzie okazy marek australijskich, kanadyjskich i innych. Ogólna wartość zbiorów filatelistycznych króla Jerzego przekracza, jak twierdzą znawcy, sumę pół miliona funtów (około 13 milionów złotych). Jest to więc z pewnością najkosztowniejszy prezent, jaki otrzyma młoda para w dniu swoich zaślubin. M.

Flirt.

— Słuchaj, czy Liza jest brunetką czy blondynką?

— Nie wiem, mój drogi, spotykamy się stale w kinie. (Wiener Post).

Określenie.

A. — Co nazywamy prawem małżeńskim?

B. — Sumę wszystkich praw, które posiadają mąż przed ożenkiem. (Le Rire).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA.

6:45 Audycja poranna, 12:10 „Jak harcerz skąpa Wojciechowa rozumie nauczył” — słuchowska dla dzieci p. B. Herta, 12:30 I-szy poranek szkoły z Filharmonii Warszawskiej, zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Irena Dubiska (skrzypce), Helena Lipowska (śpiew) i prof. Jerzy Lelefeld (akompaniament). Słowo wstępne wypowie p. Tad. Mayzner, 13:00 Dziennik południowy, 13:05 Z rynku pracy, 13:10 Dalszy ciąg poranku szkolnego, 15:35 Przegląd giełdowy, 15:45 Muzyka lekka, Wykonawcy: zespół jazzowy Wiesława Wilkosa i Ludwik Lawiński, 16:45 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), Lektor Lucien Roguigny, 17:00 „Teatr Wyobraźni” nadaje „Rozwód” Marynowskiego, 17:50 Skrzynka pocztowa omówi dr. Marian Stepowski, 18:00 Pogadanka rolnicza, 18:15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny, 18:45 Co czytać? — wygłosi prof. Konrad Górski, 19:00 Utwory na saksofon w wykonaniu R. Widołta (płyty), 19:20 Pogadanka aktualna, 19:30 Stara walce (płyty), 19:50 Wiadomości sportowe, 20:00 Z leśnia do leśnia — audycja muzyczna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, 20:45 Dziennik wieczorny, 20:55 Jak pracujemy w Polsce, 21:00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza z udziałem Rozalii W. Schirach (sopran), 21:55 Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze — wygłosi prof. dr. K. Ajdukiewicz, 22:00 Koncert reklamowy, 22:25 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”, Orkiestra Fr. Melodysty, 22:45 Odczyt w języku obcym.

GEORGE OWEN BAXTER.

## Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ

— Nie przyszyłoby mi to do głowy — zaczął.

— Bo jesteś zbyt uczciwy i wierzysz Lanningowi. Zastanów się tylko dobrze: czy Lanning należy do naszej kompanii? Czy kiedykolwiek należał? Nie. Pomyśl tylko. Dozier ściął Lanninga po całej pustyni. A teraz Lanning chce go uratować. Gotów jest ryzykować życie dla niego. Chce go od nas odkupić? Czemu? Ponieważ stał się oszustem. Zmiał odrazu. Chce się ukryć pod skrzydłem policki.

Ale Jeff Rankin jednym machnięciem ręki odrzucił te argumenty.

— Za dużo gadaasz — rzekł. — Muszę się zastanowić.

Obwódł pokój swemi głupimi, zwierzającymi oczami.

— Szkoda, że niema tu Allistera — odezwał się. — Ten zawsze wszystko wie.

— Co do mnie — podjął Scottie — nie dam się przekupić. Co to, to nie.

Nagle pochylił się do Jeffa i zaniem Andrzej zajął mu przerwać, rzekł:

— Jeff, ty wiesz, dlaczego chcę dostać w ręce Doziera. Ponieważ ściął mego brata i go pochwycił. Niech go zaraz utłucze. I ty chcesz go puścić swobodnie, Jeff? Czy chcesz, aby się po nocach trałid Duch Allistera?

Był to cios decydujący. Wielki łeb Jeffa zatrasał się, otworzył usta, aby coś powiedzieć i w tej chwili, wiedząc, że walka się skończyła jego przegrana, Andrzej zrobił skok i znalazł się za drzwiami w swojej izdebce. Rewolwer błysnął w ręku Larry la Rocha, ale Andrzej skończył zbyt przedko, aby można go było trafić.

Usłyszał głos Jeffa Rankina.  
— Nie wiem sam, co myśleć. Ale zdaje mi się, że masz rację, Scottie. Poco-

Lanning tak się pieści z Dozierem? Muszą wspólnie coś knuć. Chłopcze, jestem z wami do końca. Róbcie, co chcecie. Możecie liczyć na mnie!

Nic ich teraz nie zdołałoby przekonać, ślepa, zwierzęca nienawiść, którą Scottie, La Roche i Clume czuli do Doziera, mogła ich popchnąć do ostateczności. Andrzej siedział w ciemności, pospiesznie opatrując karabin i rewolwer. Miał przez chwilę chęć otworzyć zniechęca drzwiami i zaatakować ich niespodziewanie. Zdażyłby strzelić dwa razy, zanimby zagrzebiał ich rewolwery. Ale porzucił ten pomysł. Pozostałoby jeszcze na placu dwóch i jeden z nich zabiłby go napewno.

Przechodząc przez pokój, usłyszał szept z podłogi:

— Słyszałem wszystko, Lanning. Nie bądź wżartem. Wydadź mnie!

Andrzej nie odpowiedział. W drugim pokoju już się nie krepowano w mównicę, szczególnie głos Jeffa Rankina हुआ i zagłuszał inne. Raz zdecydował się się na atak, ponąglając towarzyszy; wódka odjęła mu resztkę skrupułów. Andrzej usłyszał, jak rzucali kostki, aby wylosować nowego dowódcę. Scottie znowu stał obrany. Dali mu huczne brawa. Szkot odpowiedział:

— Chłopcze, chcę wam pokazać najlepszą drogę do Doziera i Lanninga, tak, że nikt się nie narazi ani na jeden strzał.

Zaśladali wyjaśnienie, ale odpowiedział im, że musi wpiąć wyjść na świeże powietrze i obmyśleć plan dokładnie. Tym czasem sami nie mają czego się obawiać. Niech posiedzą i wypiją nową kolejkę. Sam zajmie się przygotowaniem.

Jasną było rzeczą, o co mu chodzi. Przebiegły lajdarki chciał, a wtedy popili się jeszcze bardziej, aż ażeby — sam trzeźwy zupełnie — wrócić do nich, poczem obrócić chatę w perzynie. Powiedział, że nie naraża się na żadne ryzyko. Mogło to znaczyć tylko jedno: zamierzał podpaść chatę.

Andrzej siedział, oparłszy czoło o karabin. Mógł jeszcze łatwo uciec. Dozier

szeptem wskazywał mu drogę i nalegał:

— Wyskocz tem oknem, chłopcze. Śpiesz się. Nic mi pomóc nie zdołasz. Chcą podpaść dom. Upieką mnie, jak prosię: Wydadź mnie!

Rada co do okna wpłynęła decydująco na Andrzeja. Było to ryzyko wielkie, coprawda, zostawił tak Doziera samego, ranego, na podłodze. Ale odważył się. Szepnął Dozierowi, że wróci i przesadził po cichu okno. Nie uszedł pięciu kroków, kiedy usłyszał głos, który zdął go przerażeniem. Był to głos Doziera. Wołał on do pozostałych „w izbie, że Andrzej wyszedł i błagał, aby z nim skończyli. Oczywiście nie uwierzono mu, podejrzewając zasadzkę. Nawymyślali mu przez drzwi za to, że uważa ich za takich głupców.

Andrzej ruszył dalej. O piętnaście kroków od domu, z boku od słupa światła, który padał przez otwarte drzwi, stał Scottie. Był bez kapelusza, twarz miał zwróconą do wiatru i zapewne marzył o przyszłości, która się przed nim otwierała, jako przed nowym dowódcą bandy Allistera. Szept Andrzeja za plecami przelał te marzenia. Obrócił się momentalnie, ale tylko na to, żeby wyczuć łufę rewolwera, dotykającą jego brzucha. Podniósł ręce w górę i stał w świetle księżycowem, ledwo dysząc.

— Mam cię, Scottie — odezwał się Andrzej — i przysięgam na Boga, jesteś pierwszym człowiekiem, którego pragnę zabić.

Człowiek, któryby mógł zmieść spokojnie taką sytuację, musiałby być bez nerwów. Nerwy Scottiego nie wytrzymały naprężenia.

Zaczął szeptać, bełkotać, jęczeć:

— Andrzej, Andrzej, pozwól mi jeszcze naprawić wszystko. Nie jestem przygotowany na śmierć. Andrzej, pamiętaj...

— Właśnie mam zamiar dać ci okazję naprawienia wszystkiego. Jesteś nikczemnikiem, Scottie. Sam o tem wiesz. Mniejsza jednak o to, czemu tak postąpiłeś z mną i Dozierem. Powiem ci zaraz, w jaki sposób możesz uratować ży-

cie. Widzisz te skały, tam? Połóż się tam za nimi. Będę cię trzymał na muszce co swego karabinu. Scottie, czy widziasz mnie kiedy, jak strzelam z karabinu?

Scottie wzdygnął się — była to wystraszająca odpowiedź.

— Będę cię trzymał na muszce. Obróć się i pójdziesz prosto do drzwi chaty. Staniiesz w drzwiach, wciąż na linii światła, i namówisz tę bandę pijaków, żeby wyszła z domu i pojechała za tobą. Pamiętaj że znalazłszy się w chatupie, ogarnie cię wielką pokusa skoczyć w bok i ukryć się za ścianą. Pomyślisz napewno, że wystarczy jedno naprężenie muskułów i będziesz bezpieczny. Ale wiesz dobrze, Scottie, że ledwo drgniesz, będziesz miał kulę w sobie. Pamiętaj, że będę cię miał wciąż na muszce. Będziesz dla mnie doskonałym celem na jasnym tle. Zrozumiałeś? Ledwo drgniesz, pociągam za cyngiel. Pamiętaj o tem, Scottie. Jak pewna jest rzeczka, że istnieje piekło, tak napewno posłę cię do niego, jeśli nie spełnisz ścisła, co ci polecam.

— Tak mi pomóż Boże — rzekł Scottie. — Zrobie, co będę mógł. Zdaję się, że ich namówię. Ale jeśli mi się nie uda?

— Jeśli ci się nie uda — zgłębiesz. Masz wóz albo przewóz. Pamiętaj o tem. Wracaj i powiedz im, że to za wielkie ryzyko rzucić się na mnie.

Jeszcze o jednym pamiętaj. Gdyby ci się nawet po przejściu progu udało uskokczyć w bok i schować się za ścianą, nie ujdiesz mi. Nawet gdybyś pociął Doziera na kawałki, ja tu pozostanę na straży chaty — z karabinem. I połóż każdego z was, kto spróbuje się wymanąć. Gdyby nie udało mi się was wszystkich podziurawić kulami, ruszę w pogoń za tymi, co uciekły. Wiesz dobrze, Scottie, że nawet kiedy Allister żył, nie mogliście nigdy bez ofiar żyć przed Dozierem. Otóż, daję ci uroczyście słowo honoru, że będziecie mieć w mnie przeciwnika twardszego od Doziera.

C. d. n.